

Jezus jako Największy Nauczyciel.

Część I: Przegląd

Nawet gdybyśmy nie znali ani jednego słowa wypowiedzianego przez Jezusa, nadal moglibyśmy przez całe życie uczyć się od Niego. Fakt, iż opuścił On niebo, by przyjść na ten świat, a także Jego czyny na ziemi mówią bardzo dużo. Przypuszczalnie dlatego listy *Nowego Testamentu* rzadko cytują słowa Jezusa, ale szeroko zajmują się tym, kim On jest i czego dokonał.

Przyjęcie Jezusa to transakcja wiązana. Poznanie Go oznacza bowiem także poznanie Ojca. „Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam” (J 14,8). Można wręcz usłyszeć bolesny zawód i zdziwienie w głowie Jezusa, kiedy odpowiada: „Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie?” (J 14,9). Jezus oczekiwał, że Jego uczniowie zrozumieją to, co zrozumiał autor *Listu do Hebrajczyków*, mianowicie, iż On jest „odblaskiem chwały [Ojca] i odbiciem jego istoty” (Hbr 1,3). Ważnym chrystologicznym tematem *Nowego Testamentu* jest to, że Jezus objawia, jaki jest Bóg. Jego oblicze jest objawieniem oblicza Boga (2 Kor 4,6). Nauczając *Biblii*, powinniśmy wyrażać prawdy wiary w świetle charakteru Boga. Charakter ten został ukazany w Jedynym, który może powiedzieć: „Kto mnie widział, widział Ojca” (J 14,9). Tak więc, bez względu na ludzkie doświadczenia, liczbę zacytowanych wersów czy poszanowanie dla kościelnych zasad wiary, życie Chrystusa musi zawsze pełnić rolę korektywną w naszym opisywaniu Boga.

Część II: Komentarz

Ilustracja

Zatem kim jest Jezus z Nazaretu? Odpowiedź na to pytanie często zależy od tego, kto je zadaje. Podczas pewnego spotkania zostałem zapytany przez pastora z innego wyznania, co myślę o tym, kim jest Jezus. Ze względu na kontekst i osobę pytającego, wiedziałem, jakiej odpowiedzi potrzebował. Chciał wiedzieć nie to, czy Jezus jest Mesjaszem, objawieniem Ojca czy naszym najlepszym Przyjacielem. Pragnął wiedzieć, czy wierzę, że Jezus jest wiecznym, preegzystencjalnym, wszechmocnym, wszechobecnym, wszech...itd. - słowem, czy Jezus jest prawdziwie Bogiem. Z drugiej strony, uczniowie Jezusa udzielili innej odpowiedzi niż ja. Mateusz odpowiada: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). U Łukasza odpowiedź jest bardziej zwięzła: „Chrystus, Syn Boży” (Łk 9,20), a Marek mówi tylko: „Tyś jest Chrystus” (Mk 8,29). Najwyraźniej tożsamość Jezusa jako Mesjasza była kluczowym zagadnieniem podczas Jego publicznej działalności. W miarę jak czas biegnie, kwestie związane z Jezusem zmieniają się. Choć Jezus się nie zmienia, może być właściwe - w zależności od kontekstu i odbiorców - modyfikowanie akcentów w tym, jak Go przedstawiamy.

To, kim jest Jezus, może być komunikowane na różne sposoby. Pamiętaj, że odbiorcy zawężają opcje. Oto skrajny przykład: Młody chłopak na łożu śmierci nie potrzebuje słyszeć o hipostatycznej unii boskiej natury Jezusa z Jego ludzką naturą, zdefiniowanej przez Sobór Chalcedoński. Potrzebuje raczej pocieszającego Przyjaciela. Inne sytuacje dają okazję do naukowej dyskusji o szczegółach osoby Chrystusa. Jako nauczyciele musimy rozpoznawać różne rodzaje służby i znać Chrystusa tak dobrze, by przedstawiać Go z właściwej perspektywy, najlepiej pasującej do potrzeb chwili.

Pismo Święte

„Przekazanie pochodni” to idiom nawiązujący do greckich biegaczy przekazujących ogień w sztafecie, w której ostatni biegacz musiał przekroczyć metę z płonąca pochodnią w ręce. *Pismo Święte* ukazuje przekazanie pochodni jako zarówno ekscytujące, jak i trzeźwiące. Jak podkreśla lekcja, Jezus przyszedł, by objawić, jaki jest Ojciec. W pewnym sensie Ojciec przekazał pochodnię Synowi, aby oblicze Syna wyrażało Ojca. Oto kilka biblijnych wskazówek w tej kwestii:

- „[Jezus] jest **odblaskiem chwały [Ojca]**” (Hbr 1,3a).
- „[Jezus] jest (...) **odbiciem jego [Ojca] istoty**” (Hbr 1,3b).
- „Chrystus (...) **jest obrazem Boga**” (2 Kor 4,4).
- „Zajaśniało poznanie **chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym**” (2 Kor 4,6).
- „Kto (...) **widział Jezusa, widział Ojca**” (J 14,9b).

Nie ma wątpliwości, że pisarze nowotestamentowi pragnęli, byśmy doszli do wniosku, że kiedy widzimy Jezusa, patrzymy na dokładny obraz tego, jaki jest Ojciec.

Tak więc Jezus wypełnia swoją część sztafety. Czy przekazuje pochodnię? Tak! Oczywiście pozostaje On na zawsze najdoskonalszym obrazem swego Ojca, ale przekazuje pochodnię swoim wyznawcom, wyrażając wspólną odpowiedzialność i przywilej.

Zwróć uwagę na „zlecenie”, jakie dał swoim uczniom - zlecenie, które może być ważniejsze nawet od tego, co nazywamy wielkim zleceniem ewangelizacyjnym (Mt 28,18-20). Po tym, jak dwukrotnie poświadczył obdarzenie swoich uczniów pokojem, oświadczył: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20,19; 20,21). Nigdy wcześniej słowo „jak” nie miało takiego szacownego znaczenia. Jak Ojciec posłał Jezusa, by pokazać światu, kim jest, tak Jezus posyła nas, by pokazać światu, kim jest. Pochodnia została przekazana.

Nic dziwnego, że złożenie przez Niego tego świętego obowiązku na barkach uczniów zostało przedstawione między dwoma pełnymi mocy dokonaniem Chrystusa. Po pierwsze, ogłasza on „pokój” nad nimi, pozwalając im ujrzyć Jego rany. Odkrywa swój bok, aby mogli zobaczyć ranę po włóczni, i ukazuje swoje przebite ręce. „Dotknijcie mnie i popatrzcie” (Łk 24,39). Kiedy stoją zgromadzeni wokół zmartwychwstałego Zbawiciela, On mówi znowu: „Pokój wam!”, jakby chciał stworzyć powiązanie między swoimi ranami a pokojem, którym ich błogosławi (J 20,19-21). Teraz mają oni pokój - *shalom* - który naprawdę przekracza wszelkie zrozumienie i daje im poczucie pojednania z Bogiem (Flp 4,7; Rz 5,1). Następnie Jezus mówi im, że posyła ich podobnie jak Ojciec posłał Jego, ale dopiero, kiedy dopełni ostatniego aktu. Jezus tchnął na nich i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20,22). To miała być tajemnica ich powodzenia. Odnowiający i napełniający mocą wpływ Ducha Bożego miał im pozwolić odzwierciedlać podobieństwo do Zbawiciela.

Mysząc o przekazaniu przez Jezusa pochodni objawienia Jego ludowi, przypominamy sobie szereg wersetów, które wspierają poglądy, iż zostaliśmy stworzeni i odkupieni w takim celu.

1. Jezus jest obrazem Boga (Hbr 1,3), a ludzkość została stworzona na obraz Boga, jak czytamy: „Uczyńmy człowieka na obraz nasz” (Rdz 1,26).

2. Jezus jest obrazem Boga, a my mamy być odrodzeni na obraz Jezusa: „Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego” (Rz 8,29). „My wszyscy (...) oglądając jak w zwierciadle chwałę Pana, zostajemy przemienieni w ten sam obraz” (2 Kor 3,18).

3. Jezus jest światłością świata (J 8,12), a my podobnie: „Wy jesteście światłością świata” (Mt 5,14).

4. Jezus jest Słowem, które stało się ciałem (J 1,14), w którym „mieszka cieleśnie cała pełnia boskości” (Kol 2,9). Przez rozszerzenie, lud Boży jest nazwany „ciałem Chrystusowym” (1 Kor 12,27).

Lista paralelizmów jest dłuższa między misją Jezusa objawienia prawdy o Bogu światu, a tym, jak przygotowuje On swój lud do kontynuowania tej misji. Naszą modlitwą jest, byśmy do końca nieśli pochodnię przekazaną nam przez Chrystusa, by oświecać świat poznaniem Jego charakteru.

Ilustracja

Pewien mówca ożywieniowy przedstawił pewne myśli o tym, że ludzie noszą obraz Boga. Jak wspomnieliśmy w tej lekcji, Hbr 1,3 mówi o Chrystusie jako będącym *charakterem* Ojca. Greckie słowo *charakter* oznaczało pierwotnie narzędzie grawerskie, rylce. Z czasem zaczęto używać tego słowa na oznaczenie odcisku wykonanego przez pieczęć czy matrycę, np. na monecie. Celem było wykonanie dokładnej reprodukcji wizerunku władcy na monecie. Jezusa zapytano kiedyś, czy zgodne z prawem jest płacenie podatków cesarzowi. Poprosił On o monetę i zapytał obecnych, czy obraz widnieje na niej. Ci odrzekli: „Cesarza”, po czym Jezus wygłosił swoje słynne słowa: „Oddawajcie więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co Bożego, Bogu” (Mt 22,21). Podobnie Jezus powróci pewnego dnia na tę ziemię, szukając swoich „monet”. Kiedy to się stanie, będzie musiał zadać tylko pytanie podobne do tego, jakie zadał 2 tysiące lat temu: Czy obraz jest widoczny na tych monetach? Jeśli nosimy obraz Chrystusa i mamy imię Ojca wyciśnięte na naszych czołach (Ap 22,4), to dobrą nowiną będą dla nas słowa: „Oddawajcie (...) co Bożego, Bogu” (Mt 22,21). Bóg zbierze swoje monety, a my będziemy mogli wreszcie wrócić do domu.

Część III: Zastosowanie

Mówienie jak chrześcijanin, uczęszczanie do zboru jak chrześcijanin, wyrażanie zasad wiary jak chrześcijanin i nazywanie się chrześcijaninem nigdy nie zastąpią autentycznego bycia chrześcijaninem. Nikt nie rozumie tego lepiej niż nasze dzieci, które obserwują każdy ruch rodziców, nauczycieli i przywódców religijnych. Być może nie są w stanie tego wyartykułować, ale świadomie albo nieświadomie oceniają adwentystyczną edukację w oparciu o życie adwentystów. To jest sedno. Dlatego noszenie obrazu Boga w naszym codziennym życiu jest niezbędne, jeśli pragniemy widzieć powodzenie adwentystycznej edukacji.

Pytania do dyskusji

1. Jak ktoś może się upewnić, czy jest autentycznym chrześcijaninem?
2. Jaką rolę odpowiedzialność powinna odgrywać w zatrudnianiu ludzi w Kościele, gdzie jeden nauczyciel czy przywódca może wywierać wpływ na setki czy nawet tysiące dzieci?
3. W jakim stopniu powinniśmy polegać na opinii uczniów, ustalając, czy ktoś jest pobożnym nauczycielem i czy nadal należy go zatrudniać?
4. Tytuł tej lekcji brzmi: „Jezus jako Największy Nauczyciel”. Czy ta idea jest wyrażana dostatecznie głośno i wyraźnie w naszych rodzinach i szkołach? Jeśli nie, jak możemy uczyć nasze dzieci w taki sposób, by wiedziały, że Jezus jest ich Największym Nauczycielem?